



Nr 164.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 22 lipca 1886.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERTATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina“: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6350 egzemplarzy.

Do matek Polek!

Odebraliśmy właśnie następującą korespondencję z miasta, którą w łamach pisma naszego chętnie umieszczamy.

„Świeża wiadomość w nr. 159 „Wielkopolanina“ o kursie metodologicznym w nauce religii, mającym się odbyć w polskiej szkole w języku niemieckim, to nowy bodziec dla rodziców naszych, a przede wszystkim matek Polek, by nie za wiele liczyły, by się w ogóle nie spuszczały na szkołę. Zapowiedź powyższa najlepszym dowodem, iż dziś już nie nauczyciele z nad Sprei między nami, lecz i miejscowi uprzedzają rząd i gorliwość, która przecież nie dla dobra wychodzi wychowanców — starają się przełożonych swych przekonać, iż rząd w wymaganiach swych nie poszedł za daleko, chcą pokazać, iż dziatwa nasza i w obcym języku — chociaż we własnym ledwie myśleć zaczyna — jest w stanie Boga poznać i Go chwalić!

Nie potrzeba być pedagogiem, by jednemu i drugiemu zaprzeczyć. Najpierw i najbieglejszy pedagog nie jest w stanie nauczyć dziecka religii w obcym języku, tak, iż by ta religia była podstawą jego życia, a nie uprawną rolą pod zasiew socjalizmu i innych sił przewrotnych, obalających porządek świata. A z drugiej strony nauczyciel, który z niemalym mozolem wpoił w ucznia swego kilkanaście odpowiedzi, nad których treścią dziecko nie myśli — niech nie sądzi że celu dopiął, a celu tak ważnego w religii! — Kto tak mniema, bodaj nie uczył religii, bo zasiew jego to ziarno rzucone na opokę, lub wydające szkodliwe owoce! — Więcejbym powiedział, lecz wiem, Szanowny Redaktorze, iż nam nie wolno się skarżyć, chociaż nam krzywdą się dzieje. — Jako łatwo zarobić 9 miesięcy, niedawno mieliśmy sposobność się przekonać. Chociaż więc niejeden tłoczy się pod pióro, muszę pominąć milczeniem, lecz jedno tylko pozwolę sobie dać napomnienie, by matki nasze podwoiły troskę nad dziatwą swoją.

Ciężkie to dla was zadanie, pojmuję dobrze, bo w pocie czoła pracować na chleb powszedni, sobie ująć i opłacić szkołę, a przytem samemu być nauczycielem, to nad siły, a często nawet niemożliwe! — Lecz nie szczędźcie trudu; wpajajcie same prawdy wiary w dziatki wasze, jeśli nie chcecie, by wyrosła na pożytek przewrotności! Jeżeli zaopatrzyliście dzieci wasze w elementarz Polski, to i katechizm im dajcie. Przechodźcie codziennie z nimi przy modlitwie wieczornej 2 lub 3 pytania, a zobaczycie, że pracy waszej Bóg pobłogosławi! Przy nadarzonej sposobności zwracam wszystkim tym uwagę na książeczkę „Katechizm rzymsko-katolicki” ułożony przez X. Wolińskiego a wyszły nakładem księgarni Katolickiej w Poznaniu, który dla krótkości i jasnych definicji o wiele, w takich razach okazuje się przydatniejszym od powszechnie u nas używanego. Być może, że władza duc-

wna przyjdzie potrzebie w pomoc i każe napisać katechizm, który matki będą mogły przechodzić z dziećmi swymi i zapewnić im to, czego szkoła nie daje. — Pracujmy i czuwajmy, a wszelkie usiłowania, na naszą religię i narodowość godzące, nie nam nie zaszkodzą, choćby ich pojawiło się jeszcze więcej.

Wspomnienie pośmiertne, o ś. p. Ignacym Łyskowskim.

Eksportacja zwłok ś. p. Ignacego Łyskowskiego odbyła się w niedzielę po południu za bramę Berlińską, z kądem wzięto je na dworzec celem przewiezienia ich do grobowca rodzinnego w Lembarku w Prusach Zachod.

W domu żałoby na św. Marcinie prezes Koła polskiego pożegnał zwłoki wymownymi słowami, poczem posłowie na barkach swych wynieśli trumnę ozdobioną bogatymi wieńcami i ustawili ją na karawanie. Proboszcz ks. Pędziński w orszaku 8 duchownych prowadził kondukt żałobny. Mała stosunkowo liczba księży tłumaczy się tem, że jednocześnie odbywały się nieszpory. Publiczności towarzyszącej zwłokom zebrało się liczne grono, a byłoby także znacznie większe, gdyby nie to, że Poznań, z powodu feryi szkolnych i wyjazdu wielu rodzin, ogromnie wypróżniony. W orszaku widzieliśmy obywateli z różnych stron Księstwa przybyłych oddać ostatnią przysługę temu tak przez wszystkich wysoko cenionemu, a około dobra ojczyzny wielce zasłużonemu mężowi.

Ś. p. Ign. Łyskowski ur. się r. 1820 z matki Anny z Rutkowskich. Nauki wyższe pobierał początkowo w gimnazjum w Chojnicach, potem w Chełmnie, gdzie je ukończył.

Zamierzał się poświęcić stanowi duchownemu, później jednakowoż zmienił zamiar i wyjechał na uniwersytet do Wrocławia, gdzie zapisał się do na wydział filozoficzny i historyczny.

Będąc studentem ułożył kilkanaście udanych piosenek, między niemi znane i śpiewane u nas ogólnie: „Na dolinie zawierucha, Polak nie sługa, Niczem dla mnie troski i żale, Polska dziewczica“.

W r. 1848 wysłany przez komitet polski z Prus Zach. jako poseł do Frankfurtu nad Menem wśród oklasków wymownie bronił sprawy polskiej i protestował tam przeciwko wcieleniu Prus Zach. do Niemiec. Protestacyi tej ówczesny parlament frankfurcki nie uznał, Prusy Zach. wcielił do Niemiec, ale językowi polskiemu przyznał naówczas równouprawnienie w sądzie w urzędzie i w administracyi.

Od tego czasu ś. p. Łyskowski posłował bez przerwy, będąc prezesem Koła polskiego.

Jednocześnie wzorowo gospodarzył na majątku swym Mileszewy.

Owoce jego wzorowej praktyki gospodarczej jest książka tak dziś chętnie czytana i ogólnie znana pod tytułem „Gospodarz“, która

wielu rolnikom służy dotąd za doskonałego przewodnika w gospodarstwie.

Wszędzie, gdzie tylko chodziło o posługę obywatelską i o prace społeczne, widzieliśmy go biorącego udział w tych pracach publicznych.

W rozprawach na sejmie był ciętym i umiał dokładnie rozświecić rzecz na podstawie prawdy i tym sposobem przeciwników politycznych zmuszał nie tylko do uznania, ale niekiedy do cofnięcia niesłusznych sprawie polskiej zarzutów.

Wydał także elementarz polski, którego przeszło 70,000 egzemplarzy rozeszło się po rodzinach polskich. Umieszczał też wiele własnych artykułów po pismach w obronie języka i spraw polskich.

Żonę utracił przez śmierć przed kilku laty — sam chorował od dwóch lat ciężko i poddawał się kilkakrotnej bolesnej operacyi; dopiero przed kilku tygodniami był w Hali w celu ratowania zdrowia, które mu jednakowoż długo nie posłużyło.

Przed paru dniami przybył chory do Poznania i u córki doktorowej Wicherkiewiczowej dokonał wielce zasłużonego żywota, pozostawiając przykład, jak żyć i pracować. Cześć jego pamięci!

Szkoły wieczorne.

Chodzą pogłoski, że uczniowie kupieccy mają także być zniewoleni do uczęszczania na naukę w nowo otworzyć się mających szkołach wieczornych. W sprawie tej bada minister, jakie szkoły wieczorne kupieckie już istnieją, ilu mają uczniów, ilu z nich nie skończyło jeszcze lat 18, czy liczba uczęszczających równa jest w końcu, jak i na początku semestru.

Również chodzi o zbadanie, czy uczniowie ci sami chętnie garną się do nauki wieczornej, czy też istnieją jakie powody, któreby pryncypałów zniewalały do postarania się o rozporządzenie rządowe, nakazujące uczniom odwiedzać szkoły wieczorne.

Wybory do rady miejskiej.

Niezdługo nastąpią wybory 14 nowych członków rady miejskiej. W mieście naszym jest 6155 wyborców uprawnionych do oddawania głosów na mężów zaufania, z wyborców tych jest 5170 w III klasie, 766 w II, a 220 w I klasie. III klasa tworzy 4 okręgi wyborcze, druga 2, a pierwsza 1 okręg.

Listy wyborców wyłożone są w magistracie. Głos sumienia nakazywać winien każdemu wyborcy przekonać się, czy nazwisko jego i stan stosownie jest zapisany w tych wykazach; w razie pominięcia lub zapisania innego imienia przed nazwiskiem należy natychmiast reklamować.

Szanownych współobywateli upraszamy, aby się nie ociągali ze sprawdzeniem tych list wy-

borców do najpóźniejszego terminu tylko wczasu upatrzyli stosowną chwilę wolną od zajęć codziennych i pospieszyli na ratusz.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 20 lipca. „Staatsanzeiger“, pruska gazeta urzędowa, ogłasza nominacją hr. Ze dlitz-Trütschler, dotychczasowego prezesa regencji opolskiej, na naczelnego prezesa W. X. Poznańskiego.

— Policja berlińska po lokalach piwnych odbywa rewizję naczyń i tych przyrządów, za pomocą których piwo pumpuje lub leje się do szklanek. Przyrządy i naczynia te, jeżeli nie są utrzymywane w należytej czystości, urzędnicy policyjni obkładają aresztem, a niesumiennych gospodarzy władza policyjna na odpowiednio wskazuje kary. Tak jeden z nich, u którego znaleziono naczynia dość zabrudzone, skazany został na zapłacenie dwunastu marek kary.

— Stowarzyszenie protestantów w przed niedawnym czasem do współwyznawców swych wydało odezwę, pełną wycieczek przeciwko kościołowi katolickiemu i to w słowach wcale nie łagodnych. Taka przesada w zaciekłości mby religijnej obruszyła znaczną część nawet samych protestantów i gazety ich odezwie rzeczowej nie skąpią nagany.

— Cesarz niemiecki stanął w Monachium, stolicy bawarskiej, wczoraj w południe o godzinie pół do dwunastej.

Na dworcu kolejowym, przystrojonym naturalnie świątecznie, sędziwego monarchę powitał książę rejent, otoczony najwyższymi dostojnikami dworu swego, jako też wszystkimi ministrami.

Cesarz przy tej sposobności, jak to dzieje się zazwyczaj, miał na sobie mundur bawarski, a ks. rejent wystąpił w mundurze pruskim.

Cesarz, zjadłszy z księciem rejentem przygotowane śniadanie, opuścił Monachium po godzinnym przeszło pobycie, pożegnawszy się u przejmie z ks. Luitoldem i w dalszą ruszył drogę.

W Kilonii (po niemiecku Kiel) za tydzień odbyć się mają wielkie ćwiczenia niemieckiej floty wojennej, których wszyscy bardzo są ciekawi.

Chodzić tam podobno będzie o wypróbowanie nowego sposobu w urządzeniu bitwy morskiej, co dla marynarki wojennej jest rzeczą niezmiernie wagi, bo cała służba na okrętach wojennych wielkiemu, jeżeli nie zupełnemu uledek może przekształceniu.

12 Z PAMIĘTNIKA HALKI: HISTORIA RESI.

(Ciąg dalszy.)

Andrzejowie zabawili dzień dłużej, niż przyrzekli. Resia zaniepokojona tą zwłoką, z radością powitała ich w progu domu z małym Jankiem.

Józefa uszczęśliwiona, rzuciła jej się na szyję, a uściskawszy synka, zaczęła opowiadać Resi o cudach, jakie widziała w swej podróży, o kościele Panny Maryi, o zamku w Garnkowie i t. d. Sierota słuchała opowiadania z roztargnieniem; uwaga jej zwrócona była na Andrzeja, który zaledwie wszedł do chaty, pootwierał szafy i skrzynki, przerzucając rzeczy, jakby czegoś szukał.

— Gdzie są pieniądze? — krzyknął, przybiegając do siostry.

— Jakie pieniądze?

— Trzy talary, które na samym wierzchu leżały w skrzynce.

— Pewnie zabrałeś ze sobą.

— Nie, z umysłu zostawiłem, ażeby się przekonać o twej poczciwości. Nie ujdiesz mi teraz ptaszku — dodał, porywając czapkę i laskę.

Pomimo spóźnionej pory, wybiegł na wieś, z kąd powrócił wkrótce z soltysiem i ławnikami.

— Wiązać, wiązać, oto złodziejka! drugi raz pieniądze mi kradzie.

Ławnicy zbliżyli się z kajdanami do sieroty, która padłszy na kolana przed bratem, chciała się tłumaczyć, podczas gdy Józefka przestraszona, odpychała ławników.

— Do więzienia z nią, do więzienia, dam furmankę, odwieźcie złodziejkę do kryminału, ani jednej chwili nie ścierpię w domu tej żmii.

— Ludzie, dajcie jej pokój — błagała Jó-

Wilno 19 lipca. Zaciekłość moskiewska przeciwko choć najdrobniejszemu objawowi polskości działaczy rosyjskich doprowadza nawet do śmieszności.

Oto gubernator wileński Kochanow krótko przed swym wyjazdem za urlopem, po którym już podobno nie wróci do Wilna, wydał do policyi surowy nakaz, żeby nie pozwoliła nikomu używać zaprzęgu w szorach angielskich w dwójkę lub czwórkę.

Zandarmi przeto pilnie przebiegają wszystkie drogi i zapisują nazwisko każdego, kto nie jedzie w zaprzęgu, urządzonym z rosyjską t. j. trójką z holobłą rosyjską, i na takiego „złoczyńcę“ nakłada policya kary co najmniej po 150 rubli za pierwsze przekroczenie. A w razie powtórnej kara ta zapewne podwoi lub potroi się nawet.

— Wszystkim kolejom żelaznym w całej Rosyi minister robót publicznych zakazał osobnym okólnikiem zatrudniać między urzędnikami swymi więcej jak trzecią ich część, jeżeli innego są wyznania, a nie prawosławnego.

Niektóre zarządy kolejowe udały się do ministra z protestem przeciwko temu rozporządzeniu, ale zapewne bez skutku.

Monachium 19 lipca. Przed niejakim czasem gazety bawarskie, zwłaszcza te, które sprzyjają obecnemu ministerstwu, podawały wiadomość, nie wiada, z kąd zaczerpniętą, jakoby rząd papieżki odezwał się kiedyś z pochwałą dla tegoż ministerstwa, które, jak wiadomo powszechnie, wcale się nie cieszy uznaniem ze strony gorliwych katolików.

Dziś gazety rzymskie wyraźnie zaprzeczają podanej wiadomości, nazywając ją bezpodstawną, jeżeli nie z rozmysłem zmyśloną.

Z Rzymu donosiliśmy już dawniej, że między stolicą apostolską, a Czarnogorą toczą się rokowania co do urządzenia tam katolickich spraw kościelnych.

Wedle ostatnich doniesień rokowania te idą oporem, ponieważ książę czarnogórski zastrzega sobie podobno prawo mieszania się nawet do wewnętrznych urządzeń kościoła katolickiego, a na to papież żadną miarą zgodzić się nie może.

Z Paryża telegraf podaje ciekawą wiadomość, że stosunki dotychczas bardzo przyjazne między Francją a Włochami w ostatnim czasie nadzwyczaj się oziębiły i to mianowicie z tego powodu, że sejm francuzki odrzucił znaczną większość głosów traktat handlowy, jaki rząd francuzki zawarł z Włochami.

Skutkiem tego stanowisko prezesa ministerstwa francuzkiego mocno być ma zachwiane i

zefka — niech kto idzie po księdza proboszcza, Andrzej stracił głowę, albo pijany.

Soltys, który dłuższy czas stał milczący z założonemi rękami, nie rozumiejąc nic w całej tej sprawie, zbliżył się do Resi, a podniósłszy z ziemi sierotę:

— Nie płacz dziecko, ja ci krzywdy zrobić nie pozwolę, wierzę w twoją niewinność, tybys pieniądze bratu nie zabrała.

— Jak Bóg nad nami, jestem niewinna, na cóżby mi się jego pieniądze przydały.

Ale w tej samej chwili dziwna zmiana nastąpiła w całej osobie Resi, oczy przybrały wyraz obojętny, patrzyła ciągle przed siebie, a wyciągając ręce do ławników po kajdany:

— Bierzcie mnie, róbcie co chcecie — rzekła z rezygnacją.

— Ciebie okuc w dyby i wrzucić do lochu za tę nieszcześliwą sierotę, którą marnujesz bez litości, ażeby zabrać jej majątek — krzyknął soltys, przypadając z pięścią do Andrzeja.

— Udowodnij mi zbrodni, inaczej odpowiesz za to, już ja się postaram.

— Zobaczmy! — krzyknął soltys, opuszczając chatę z ławnikami.

— Co się tu dzieje? — zapytał zdumiony kapłan, stanawszy w progu, któremu doniesiono, że Resię wiążą i mają odstawić do sądu za złodziejstwo.

Andrzej stał blady w pośród izby, podczas gdy Józefka tuliła do siebie sierotę z obłąkanym wzrokiem, wlepionym w brata.

— Ot, on głowę stracił, proszę jegomości, biedne dziewczę posądza, że mu pieniądze skradła — rzekła z płaczem.

— Człowieku, jesteś albo pijany lub zwa- ryowałeś — rzekł kapłan zdumiony — Resia tobie pieniądze ukradła, gdzie rozum — a biorąc sierotę za rękę — chodź ze mną — powie-

przebąkują nawet o tem, jakoby zamierzał podać się do dymisji.

W Anglii wybory do parlamentu już prawie ukończone. Pozostają jeszcze tylko dwa okręgi wyborcze, gdzie dotąd nie dokonano wyboru.

Z ogólnego wyniku tychże wyborów pokazuje się, że Gladstone liczyć może w przyszłym parlamencie na 191 głosów; za to przeciwnicy jego mają po sobie głosów 317, a Irlandczycy z Parnellem na czele 86 miejsc zajmą w parlamencie.

Jestto liczba dość poważna, aby przy głosowaniu wpłynąć stanowczo na rozstrzygnięcie sprawy.

Nie ulega już wątpliwości, że Gladstone wraz z całym ministerstwem poda się do dymisji.

Do Petersburga. jak słyhać, wysłał rząd angielski osobnego kuryera z depeszą, protestującą przeciwko zniesieniu wolności celnej w porcie Batum.

Jeżeli prawdą jest, co w tym względzie piszą gazety, depesza rzeczona napisana jest w słowach dość ostrych, tak iż cała sprawa portu w Batum, o której przypuszczano powszechnie, że przejdzie niepostrzeżona, jak się zdaje, zastrzyła się bardzo i kto wie, czy nie wywoła poważniejszego zatargu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 21 lipca.

* **Na zakupienie sprzętów** dla Tow. gimnastycznego: wygrane w preferansu w restauracyi p. B. Knolla 1 mr., dobrowolna składka St. B. 50 fen., J. G. 10 fen., razem 1 mr. 60 fen.

Dalsze składki przyjmuje Ekspedycja.

* **Rzeźnicy** urządzili sobie w przeszłą niedzielę zabawę na Miasteczku. Poprzednio odbyli przez miasto pochod uroczysty z muzyką i umajonym zielenią wozem zaprzężonym w 4 siwki, na którym uczniowie rzeźnicy naśladowali robienie kiełbas, rzucając raz po raz kiełbaski w papier zawinięte pomiędzy gawiedź towarzyszącą wozowi. Przed tym wozem było kilku jeźdźców również na białych koniach. Na Miasteczku w ogrodzie Strzeleckim zabawa trwała późno w noc.

— Taką samą zabawę miała Straż ogniowa przy ogrodzie zoologicznym. Na zabawę tę zebrały się liczne tłumy ludności; był tam koncert, tańce, puszczanie balonów i figur gazem wypełnionych, w końcu ognie sztuczne, między niemi jeden naśladowujący pożar domu, przy którym straż pożarna się uwijała. Zabawa ta również skończyła się późnym wieczorem.

* **W sobotę** dnia 17 lipca obchodził mistrz szewski p. Kossowski wraz z swą małżonką srebrne

dział — noga twoja odtąd progu tego domu nie przestąpi, a on przed Bogiem i ludźmi odpowie za wszystkie krzywdy, które ci wyrządził.

— Zostanę tutaj — rzekła Resia, całując w rękę kapłana — Bóg tak chce!

Proboszcz przypatrzawszy się chwilę sierocie, poznał, że coś nienaturalnego zaszło w jej duszy, przestał nalegać, obawiając się uderzenia na mózg.

— Józefko, czuwać nad nią do przybycia lekarza, a ty drzyj przed zasłużoną karą, zbrodniarzu — rzekł zwracając się do Andrzeja, który udając pijanego, zaczął się tacać po izbie.

— Co on pił? — zapytał kapłan żony.

— Nie wiem, był ciągle ze mną, napił się trochę piwa w drodze, zresztą nigdy jeszcze go pijanym nie widziałam.

— Ależ nim jest widocznie, patrz, co wyprawia.

Andrzej chwiejąc się porwał wiadro z wodą i polewał podłogę.

— Na głowę sobie nalej, na głowę! — krzyknął kapłan, wyrzucając go za drzwi, i oddając pod opiekę kilku gospodarzy, których niezwykły hałas sprowadził przed chatę.

W tej samej chwili zatrzymała się bryczka w podwórzu, z której wysiadł lekarz.

— W sam czas przybywasz — rzekł do niego kapłan, a wskazując na szamocącego się Andrzeja — najpierw zbadać tego pijaka lub wyrzucić.

Lekarz wzięwszy za puls, patrzył długą chwilę na pacyenta.

— Ani waryat, ani pijany, po prostu komediant — powiedział — puście go — krzyknął na chłopów — niech idzie, gdzie chce.

Na widok Resi przeciwnie, załamał ręce, kiwając wątpliwie głową.

— Tu mózg zaatakowany, może przyjąć czarna melancholia lub zupełne obłąkanie. Ta dziewczyna jest zabita cielesnie i moralnie.

wesele. Na tę intencję odprawił X. dr. Kantecki mszę św. w kościele św. Marcina.

* **W Nekli p.** Wysocki, inżynier kolei żelaznej ogłasza, że potrzebuje robotników do sypania toru pod kolej żelazną z Poznania do Wrześni.

* **Na budowlę szkół** przeznaczył rząd następujące sumy: Dla szkoły katolickiej w Raduchowie, w pow. odolanowskim, 1400 mr.; dla szkoły katolickiej w Żoniu, w pow. chodzieskim, 2000 mr.; dla szkoły ewangelickiej w Daleszynie, w pow. średzkim, 4100 mr.

* **Abituryenci wyższych szkół realnych** nie będą mogli zgłaszać się do egzaminów państwowych w zawodzie budownictwa i maszynierzy od r. 1889. Prawo to służyć będzie od wyżej wspomnianego czasu tylko abiturjentom gimnazyjów realnych i gimnazyjów klasycznych. Widocznie i w tym zawodzie już jest przepełnienie i dla tego władze nakazują obostrzenia.

* **Szerokość kół u wozów** na żwirówkach przy wozach przewożących ciężary, skutkiem nowej uchwały Izby poselskiej ustanowiono w następujący sposób: Wozy na 4 kołach przewożące ciężary od 20 do 40 cetnarów, dwukolne, wożące ciężary od 10 do 20 ctr. mają używać szerokości kół od 6 1/2 centimetra do 10,46 centymetrów.

W styczności z tem rozporządzeniem podajemy wiadomość zaczerpniętą z „Danziger Zeitung“, wedle której w Chełmnie d. 16 b. m. stawali przed sądem ławniczym przedsiębiorca budowy Schudan z Inowrocławia i jego maszynier Fiebsch oskarżeni o to, że do wozów ciężarowych na żwirówce używali 2 1/2 calowych kół. Skazano ich na zapłacenie kary pieniężnej każdego na 5400 mr. Skazani stawiają wniosek o rewizję tego wyroku, wątpliwość wielką, czy im to pomoże; w każdym razie należy unikać przekroczenia tych powyżej podanych, przez Izbę poselską uchwalonych przepisów; są one na to wydane, aby wozami ciężarowymi o wąskich sztabach nie psuć sypanych i wielkim kosztem powiatów utrzymywanych dróg żwirowych.

* **Niskie ceny za weinę** spowodowały właścicieli większych majątków do zmniejszenia hodowli owiec. Po strzyżeniu tegorocznej 28 dominów uprzedziło około 22 tysiące owiec. Skutkiem tego umniejszenia w owcach będą musiały dominia te postarać się o zrównoważenie w dochodach przez inne gałęzie w gospodarstwie rolnem.

* **W Persyi** zaczęto teraz na dobre hodować chmiel i do plantacji uszlachetnionego chmielu wzięto rozsadziki chmielowych z Nowego Tomysła i z Norimbergii. Ziemia i klimat w Persyi nadaje się wybornie do tych plantacji, rośnie tam już bowiem od niepamiętnych czasów chmiel dziki, którego kwiat Persowie zbierają w wielkich ilościach do napoju narodowego „buza“, a wyrabianego z pszenicy i prosa.

Zalecił największy spokój i niesprzeciwianie się w niczem chorej, która o powrocie na plebania słuchać nie chciała powtarzając ciągle, że Bóg na mieszkanie przeznaczył jej dom brata, z którego ruszyć jej się nie wolno.

Proboszcz nie nalegając więcej, zabrał z sobą lekarza, z którym przez drogę ożywną prowadził rozmowę, podczas gdy Andrzej w bliskości plebanii tacał się rozbijając o kamienie i drzewa.

Na noc nie powrócił do domu, spał pod gołem niebem; a zaledwie proboszcz skończył ofiarę Mszy świętej, rzucił się przed nim w zakrystyi na kolana, błagając o przebaczenie, tłumacząc się, że ma słabą głowę i w drodze za wiele wypił piwa.

— Staraj się Boga przebłagać za sierotę, którą zabiłeś moralnie, ażeby wydrzeć jej majątek; ciężka kara cię czeka Andrzeju, na ziemi i na trybunie światła, upamiętaj się póki czas!

Zbromniony gorzkie łzy wylewał, całując nogi pobożnego kapłana, a gdy się sam znalazł u siebie w alkierzu, śmiech szatański wykrzywił jego usta i słowa zadowolenia z dokonanego dzieła rozpromieniły twarz chytrego człowieka.

Odtąd Resia umarła dla świata, twarz jej przybrała smutny, martwy wyraz; modliła się ciągle, prosząc Boga o śmierć. Nic jej w domu nie obchodziło, całe dnie błędziła po górze z różańcem w ręku, mało spała, siedząc na łóżku w nocy, rozmyślała lub szeptała pacierze do rana.

Józefka smutna chodziła po chacie. Andrzej tylko odzyskał dawną wesołość, która razila żonę przywiązaną szczerze do Resi.

— Szwagra mieć nie będziemy żono — mawiał często z szyderskim uśmiechem — koby chciał taką lichotę-kalekę, a teraz wariatkę.

— Masz się czem cieszyć — odpowiedziała Józefka — czy nie milej byłoby nam widzieć

Ponieważ wino w Persyi wyznawcom religii mahometańskiej jest zakazane, przeto ten napój na sposób naszego piwa ma w Persyi wielki odbyt; przytem Persowie napychają poduszki kwiatem chmielowym, ponieważ zapach tego kwiatu nieco odurza i tym sposobem zniewała do dłuższego i spokojniejszego snu. Bogaci Persowie w czasie podróży ze szachem po Europie widząc europejskie plantacje chmielu na drutach zaprowadzili takie same u siebie. Jeśli ta hodowla chmielu się rozszerzy, a ziemi tam nie braknie, to możemy się znów, jak we wszystkim prawie, spodziewać u nas cen na chmiel takich, że dotychczasowi hodowcy tę gałąź rolnictwa będą musieli porzucić, jako nieopłacającą kosztów i zachodu około chmielu. Tymczasem jednakowoż pielęgnujmy jeszcze tę zyski jakie takie dającą roślinę; Persowie są leniwi, więc nie tak prędko dojdą do tego, aby zgubną nam stawiali konkurencję.

* **Wiśnie dojrzewają;** kto chce mieć wyborny napitek, niech postąpi wedle następującego sposobu: Na 5 funtów wiśni rozgniecionych razem z potłuczonymi pestkami bierze się 1 litr mocnej okowity. Mieszanie tę postawić należy na 4 tygodnie, potem przecedzić i dodać pół funta cukru rozpuszczonego w jednym litrze wody i nalewka zdarna do picia, a zapewne lepsza będzie, niż wszystkie tak zwane „winna“, sprzedawane drogo i pite na wesołach, chrzcinach i t. p. uroczystościach wiejskich.

* **Kalendarz.** Czwartek, 22 lipca: Maryi Magdaleny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 8 minut 7.

OD REDAKCYI.

— Panu Stan. Woźniakowi w Gorz. donosimy, że korespondencją jego czytaliśmy z przyjemnością, ale drukować jej nie możemy.

— Panu Dr. J. O. odpowiadamy, że „Wielkopolanin“ nie ma miejsca na drukowanie wierszy. Jeżeli to czyni, wtedy zachodzą nadzwyczajne okoliczności.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 20 lipca 1886.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Nasierowski z Berlina. X. Kubliński z Wyreburga. Fischbach z Polskiej Wsi. Gajger z Mąd Tokaj. Najgrekowski i Felicki z Środy. Liedtke z Brzegu. Koczorowski z Izabeli. X. dziekan dr. Pankowski z Ryszewka. Wełnie z żoną z Kępna. Boberski z Koźmina. Brinitzer z Wrocławia. Nehr z Kolonii.

— **Biuro Towarzystwa Obrony Prawnej:** Poznań, św. Marcin 73.

siostrę szczęśliwą, jak w takim stanie, a przytem słuchać uwag i zarzutów ludzi, że to wszystko przez ciebie.

— Ludzie przestaną gadać, nasze dzieci będą bogatsze, ej! co tam z tobą o tem mówić, jak wiek przyjdzie, będziesz jedną piosnkę ze mną śpiewała, chybabyś nie kochała swoich dzieci.

— Nie doczekasz się tego, chociaż kocham moje dzieci, ale krzywdą cudzą nikomu jeszcze nie wyszła na dobre.

— Oj! bredzisz, i kwita!

W ten sposób upłynęło kilka tygodni, po których Resia prosiła brata, ażeby jej pozwolił karmić cielątko, które odsadzone od matki, stało w gródce w pustej stodole, a gdy Andrzej nie miał nic przeciwko temu, sierota kilka razy dziennie przynosiła owies i wodę cielęciu, poczem zamysłona chodziła po pustej stodole, przypatrując się belkom u góry, do których przystawiała drabinę, próbując, czy dosyć mocne, ażeby wstrzymać jej ciężar.

Jednego razu sierota, przyszedłszy wcześniej niż zwykle do cielątka, które jeszcze spało, przystawiła drabinę do belki, przywiązała w górze postronek, poczem zszedłszy na dół, uklękła i głośno modlić się zaczęła:

— Boże! Ty patrzysz na ciężkie moje życie, którego dalej znosić nie mogę, shańbiona przed całą wsią, posadzona o złodziejstwo, przyjm duszę moją Panie do siebie, a nie wchódź w rachunek z grzesznicą, karząc samobójstwo.

Po tej modlitwie weszła szybko na drabinę i założyła postronek na szyję.

W chwili, gdy usiłowała zawisnąć w powietrzu, zabeczkało cielątko zgłodniałe, dopominając się wody i owsa. Sierota odwiązała postronek z szyi.

— Jeszcze na ostatku nakarmić cię muszę

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 20-go lipca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: gorąco.

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedziana 00,00 mr. Wypowiedziano 000,00 ctr. Na lipiec 127,00 mr., na lipiec-sierpień 127,— mr., na sierpień-wrzesień —, — marek ofiarowano.

Ceny mąki: pszena 00 nr. 12,00—12,50 mr. 0 nr. 11,00—11,50 mr., rzana 0 i 1 nr. 9,50 10 00 mr. za 50 kilogramów

Okowita: słabo. Cena wypowiedziana 000,00 mr. Wypowiedziano 0000 litrów. Na lipiec 85,80 mr., na sierpień 86,00 mr., na wrzesień 86,40 mr., na październik 86,40 mr., na listopad 86,40 mr., na grudzień 86,40 mr., Okowita w miejscu (bez beczki) 580 marek.

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,30 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 104,8 mr., 5% powiatowe obligacje 104,00 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 104,00 mr., 4% śląskie listy rentowe 14 — mr., Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 88,00 mr., Poznański bank prowincjalny 119,20 mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonolidowana 144,00 mr., 3 1/2% oblig. długu państwa 100,30 mr., Starogardzkopoznański kole. żelaznej 140 mr., Warszawsko-wiedeński kole. żelaznej 270 — mr., Austriackie noty bankowe 161,25 mr., Austriacka renta srebrna 69,50 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 85,40 mr., Polskie listy likwidacyjne 57,50 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III klasy 61,50 mr., Rociwskie noty bankowe 197,60 mr. („Dziennik Pozn.”)

Wrocław, 19-go lipca. (Ceny targowe miejscie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyę targową.	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	posled.
Izbiernica biała	16 40	15 20	14 70
Pszenica złota	16 20	14 80	14 20
Zyto	13 80	13 30	12 80
Jęczmień	13 90	12 30	11 50
Owies	13 80	13 30	12 60
Groch	16 —	15 —	13 —

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 5000 litrów. Na lipiec 36,60 mr., na lipiec-sierpień 36,60 mr., na sierpień-wrzesień 36,80 mr., na wrzesień-październik 37,20 mr., na październik-listopad 37,4 mr., na listopad-grudzień 37,60 mr., na grudzień-styczeń —, — marek.

Bydgoszcz, 19-go lipca. (Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: piękna 154—156 mr., średnia 151—153 mr., posłednia 145—150 mr. — Zyto: piękne 122—124 mr., posłednie 118—121 mr. — Jęczmień: piękny 120—125 mr., posłedni 110—118 mr. — Owies: 122—128 mr. — Groch: do gotowania 140—150 mr., na paszę 125—135 mr. — Wyka: 000—000 mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 6,50 mr. — Kura rubli: 196,50 mr.

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. *Amatorzy i znawcy papierosów.*

— rzekła i pobiegła po zwykłe śniadanie dla wychowańca, z czem wracając spiesząc do stoły, spotkała proboszcza, który zwykł był modlić się w polu na brewiarzu.

Widząc Resię szybko biegnącą, z zarumienioną gorączkowo twarzą, ucieczył się pobożny kapłan tą zmianą, i z radością zawołał na nią:

— Gdzie tak spieszysz, dziecko, dawno cię nie widziałem, jakoś lepiej wyglądasz, a ludzie gadają po wsi, że sobie życie chcesz odebrać i tylko mówisz o śmierci, nie czyni tego, grzech śmiertelny, żyć trzeba tak długo, jak Bóg przeznaczył, ty sobie życia nie dalaś, nie masz prawa odbierać.

Sierota stała jak skamieniała przed księdzem, nie śmiała podnieść oczu napelnionych łzami.

— Czy prawda Resiu, co ludzie mówią o tobie.

— Prawda, mnie o życie nie chodzi, wszystko mi się sprzykrzyło na ziemi.

— A jednak żyć musisz, bo Bóg tak chce. Powróć na plebania, tam się rozerwiesz i zapominasz o wszystkim.

— Nie mogę, Bóg dla mnie przeznaczył chatę Andrzeja — rzekła sierota, powracając do dawnego stanu duszy.

Kapłan pokiwał głową, i smutny powracał do siebie, podczas gdy Resia, nakarmiwszy cielątko, odczepiła postronek od belki i rzucając daleko od siebie.

— Tu nie mogę umierać, trzeba wymyślić co innego.

Powróciwszy do chaty, prosiła Józefkę, ażeby ona karmiła odtąd cielątko, bo teraz dla siebie ma inne zajęcie.

— Dobrze, siostrze kochana — rzekła bratowa, patrząc na nią z politowaniem — niech będzie, jak chcesz. (Dokończenie nastąpi.)

ZEGAREK CZYSZCOWY

zawierający codziennie nabożeń-
stwo za dusze w czyściu cierpiące,
oraz modlitwy o uproszenie śmierci
szczęśliwej. Wydanie czwarte. —
Cena 50 fen. Zamawiać można
pod adresem:

Fr. Chocieszyński,
Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Radlauera

Czerwona Apteka w Poznaniu
Stary Rynek 37
poleca

1) Radlauera bez smaku ka-
psułka na tasienca, (usuwa-
ją pewno i bez niebezpieczeństwa
każdego tasienca z głową w jednej
godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żo-
ławkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i
esencja, usuwająca bólesci żo-
ładka, niestrawność i bóle brzu-
cha, butelka 1 markę.

4) Radlauera krople i her-
bata krew oczyszczająca, po 75 f

5) Radlauera esencja i masę
na oczy, usuwająca bólesci i
wzmacniająca wzrok cena 1 mrk

6) Ruskii balsam spirytusowy,
przeciwko reumatyzmowi i uda-
rowi, but. 1 markę.

7) Radlauera poprawna prof.
dr. Hebra masę na liszaje [Blei
Crème].

Masę ta jest nadzwyczaj goją-
cym środkiem przeciw liszajom,
skórnej ostrości, zapaleniu skóry,
giczy solnej (Salzfuss) krostom
gorączkowym, węgrom skórnym
i w ogóle przeciw wszelkim gatu-
nkom nieczystych skórnych wyrzu-
tów. Prócz tego, jeżeli się masę
ta, na zapaloną ranę przyłoży,
sprawia wielki skutek oraz po-
skramia na poduszki nagroma-
dzone, szkodliwe stwardnienia, za-
wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera środek specjalny
przeciwko całkowitemu zniszczeniu
nagniotków, zżęczeniu skóry etc.

Wynaleś środek, który, samo-
dzielnie na nagniotki działa, ta-
kowie całkowicie zniszcza, bez
szkodzenia skórze i bez bólu, było
do dziś dnia najposzukiwaną po-
trebą i najgorętszym życzeniem
wszystkich tych, którzy na na-
gniotki albo zżęczenie skóry
cierpią.

Środek taki znalazł się wre-
szcie w Radlauera specjalności,
który w najdoskonalszy sposób
nagniotki bez bólu oddala, każde
zżęczenie skóry gruntownie ni-
szczy, przy używaniu bieleźnie nie
szkodzi i żadnego niedogodnego
obowiązywania nie potrzebuje, zł.
60 fenygów. (248)

Prof. Dr. Wellströma
szwedzkie

krople żółdkowe,

wszechstronnie uznany,
jako najlepszy środek re-
generacyjny-elixir prze-
ciw słabościom żółdka,

strawieniu itd., szczególnie sku-
teczny przy powstałych u kobiet
chorobach i zjad wynikających
kurczy, koliki, migreny, zemdenia,
trwogi, niestrawności itd. Środek
ten destylowany z najskuteczniej-
szych ziółek, smaku aromatyczne-
go, polecany przez lekarzy. Bli-
sze szczegóły w cyrkularzu dołą-
czonym do każdej butelki. Cena
butelki 80 fen. Główny skład u

M. Schulza w Hanowerze, Escher-
strasse 6 Składy w Poznaniu:

w Czerw. aptece S. Radlauer'a i
w aptece J. Szymańskiego przy
ulicy Wrocławskiej nr 31, w Le-
sznie w aptece Jankowskiego, w

Rawiczu w aptece H. Müllera, w
aptece w Łobżenicy, w Ostrzeszo-
wie w aptece A. Jankiewicza i
Aleks. Petri w Inowrocławiu.

Poszukiwany do Królestwa:

Gorzelnik mogący złożyć 1000
rubli kaucyi, która będzie zabez-
pieczoną po 6% na inwentarzu
żywym i hipotecą. Dochód wy-
nosi rocznie przeszło 1200 rubli.

Gospodyni doskonała w swoim
zawodzie pod Poznań na 60 tal.
rocznie. Osobiście do bióra zgło-
sić się należy. (273)

R. M. KOCZOROWSKI,
Podgórna ulica nr. 7

Strzelecka ulica 20. Stajnia
i wozownia do wynajęcia.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT,**Poznań — Bazar**

polecają

(280)

Ornaty od 50—1000 marek.

Kapy od 75—1500 marek.

Bursy, stuły.

Materje wełniane, jedwabne i złotolite w wszelkich kolorach
kościelnych od najtańszych aż do 200 marek za metr.

Chorągwie gotowe.

Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tourny i brukselskich.

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

Wielebnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój
znacznie **powiększony**

skład sprzętów kościelnych,

które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam,
jako to: monstrancje, puszki do komunikantów i hostyi,
kielichy z patenami, naczynia do Oleju ś. i pateny do cho-
rych, ampułki, trybularze i łódki do kadzidła, krzyże różnej
wielkości na ołtarze i do procesyi, relikwiarze, lampy
kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne,
dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z
pierwszorzędných sprowadzam fabryk, jestem
przeto w możności takowe **po taniej oddawać cenę** z
poręczeniem za ich trwałość

Wszelkie reparacje posrebrzania i odnawiania apa-
ratów kościelnych wykonuję szybko i tanio po możliwie
tanich cenach.

Szanownym Dozorem kościoła, których kasa nie
pozwala na razie większych robić wydatków ułatwiam naby-
wanie lub odnawianie sprzętów na odpłaty, rozkładając ta-
kowie na czas dłuższy. (157)

J. Stark

Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych
Wilhelmowska ulica 21 vis a vis hotelu Francuskiego.

Handel szkła szybowego i szklarnia**M. Nowickiego & Grünastla**

Poznań, Jezuitcka ul. 5

(250)

poleca się do oszklenia wszelkich budowli.

Szkło w kistach do inspektów i budynków tanio i dobre.

Oprawa obrazów.**R. Barcikowski,**

Skład materyałów aptecznych, chemikaliów i farb
w Poznaniu, przy Nowej ulicy,

poleca:

Oliwę do machin parowych i zwyczajnych, **oliwę** specjalnie
do separatorów, **smarowidło** na osie (w beczkach oryginal-
nych i sądkach mniejszych), **tran** szwedzki i **łój** na skóry i skóry,
Sól kuchenną, kamienną i bydlęcą (ostatnią także luzno wago-
nami po 200 centnarów), **makuchy** siemienne i rzepakowe.

Fluid dla koni, **preszek** na żółty, **mydło rezolwujące**,
Szczotki do czyszczenia koni, **gębki** i **skórki** do powozów

Farby pokostowe we wszelkich odcieniach

Pokost angielski dobrze schący, **terpentyne** polską i franc.

Lakier holenderski i angielski do powozów, na żelazo itd.,
w puszkach oryginalnych i na wagę w każdej ilości.

Minium, **Bleiweiss**, **Konopie**, **kit** i **tekturę** do opa-
kunku w gorzelniach. (244)

Szczotki do czyszczenia kadzi.

Dwusiarczyk wapna i **chlerek** barytu do czyszczenia kotłów.

Wszelkie środki desinfekcyjne.

Instrumenta chirurgiczne.

W Pigłowicach pod

Środą wakuje od 1. paź-

dziernika r. b.

posada

nauczyciela.

Zgłoszenia przyjmuje

Bolesław Moszczeński,

Patron szkoły. (267)

Siłna i młoda **manka** z zdro-

wym pokarmem poszukuje od za-

raz umieszczenia. (270)

Katarzyna Kozubka,

Borowo Olgdny per Salencin.

pow. Środa.

OGRODNIK

żonaty, biegły w swym zawodzie,
przedewszystkiem znający się do-
kładnie na prowadzeniu drzew
owocowych na sposób francuzki,
oraz żonaty i hodowlą ja-
zyn mogący się odwołać na zna-
ne rekomendacje polskie, francu-
zkie i niemieckie. Poszukuje po-
sady. Łask. oferty pod literami
M. G. 261 w Ekspedycyi Wielko-
polanina.

Potrzebni od zaraz:

kowal żon. obeznan z

lokomob., 2 gospodynie na pensyą

150 mk., od 1. października ogro-

dowy żonaty, 3 włóдарzy, 4 pisarzy.

Zgłoszenia do bióra

ZYBERT, Poznań, ul. Teatralna 5.

Dr. Spranger'a (1630)**krople żółdkowe**

usuwające niezwłocznie migrenę,
kurcze żółdkowe, mdłości, ból
głowy, zaćmienie, kwasy żółd-
kowe, wzdęcie, zawrót głowy,
kolikę, skrofule itd. Nader sku-
tecznie działające także przeciw
hemoroidom i zatwardzeniu.
Sprawiają szybko i bez bólesci
otwarty żółdek i dobry apetyt.
Nabyć ich można w Odalanowie,
Ostrzeszowie i Łobżenicy tylko w
aptece, flaszcza po 60 fen.

Potrzebni natychmiast:

3 pisarzy gosp. na 200, 240 i
270 mk. pensyi.

Młody służący

obezn dokł. z usługą (288)

Służący kaw.

znaj. się na ogrodn. Osob przed-

staw. z świad. mają pierwszeństwo.

P. Teyssandier. Wiel. Garbary 8.

Pisarz gospodar.

20 lat stary, poszukuje od zaraz
na niedługi czas dla wojskowsko-
ści miejsca za małym wynagrodze-
niem. O łaskawe i spieszne oferty
uprasza się pod literami **A. B.**
poste restante **Węgierskie**.

Ogrodnik

wydoskonalony w swym zawodzie,
Polak, który pracował 10 lat w
Niemczech, przeszedłszy najwięk-
sze zakłady ogrodnicze, a chcący
się chętnie dostać napowrót do
Księstwa, poszukuje miejsca od
1go października. Łaskawe oferty
uprasza się przelać do Eksped-
cyi Wielkopolanina pod nr. 272

EKONOM

kawaler, Polak, poszukuje od
zaraz miejsca. Na życzenie
osobiste przedstawienie. Ofer-
ty sub **O. R. S.** post. rest.

Dolsk (Dolzig). (251)

Dobra kucharka

hotelowa potrzebna jest za-
raz lub od 1go października
na prowincję. Pensya 180
marek. Zgłoszenia pod adre-
sem **I. K. 284** Eksped.
Wielkopolanina.

Poszukuje dzierża-

wy natychmiast 200

do 300 mórg. (274)

M. WESOŁOWSKI,

Poznań, Lipowa ul. 5.

Cegielnia

wraz z 27 morgami dobrej
roli jest zaraz z wolnej ręki
do sprzedania pod korzystne-
mi warunkami. Gdzie? wskaże
Eksp. Wielkop. pod nr. 286.

Mieszkanie parterowe o 4 po-

kojach jest od 1go października

rb. do wynaj. Strzelecka ul. 19.

Pokój meblowany jest od zaraz

do wynajęcia Wodna ul. 15.

Korzystne posady

wakują dla ogrodników, służ-
cych, strzelców, gospodyń, ku-
charek i t. d. Zgłoszenia z kop-
świad przelać (287)
P. Teyssandier. Wiel. Garbary 8.

Urządnik gosp.

w 21 roku
przyjaci. na krótki czas dla woj-
skowości za jakimkolwiek wynag-
rodzeniem miejsce od zaraz Ła-
skawe spieszne oferty uprasza się
do Ekspedycyi Wielkopolanina
pod nr. 190.

Ekonom

będący dłuższy czas
w jednym miejscu,
z małą familią poszukuje za skrom-
nem wymaganiem miejsca od za-
raz. Łaskawe of. rty uprasza się
do Ekspedycyi pisma naszego
pod nr. 189

Były naucz. element z wykształ-
ceniem do secondy muzyk. Polak,
kat. kaw. w śred. wieku poszuk.
miejsca jako dom naucz., kasyer
lub towarz. dla letnich lub cho-
rych osób. Bliższa wiadom. w
Eksp. Wielkop. pod nr. 150

Czeladnika siodlarskiego

poszukuje (279)

W. Urbański, siodlarz.

w Poznaniu, Podgórna ul. 14.

ŚLUSZACZ

kawaler, mogący
się okazać śiadectwami, poszu-
kuje miejsca od zaraz lub od 1-
września r. b. Łaskawe oferty
uprasza się do Eksped. Wielkop.
pod Lt. B. D. 282.

Chłopca

porządných rodziców, chcącego
się w uczyć stelmachstwa i kolo-
dziejstwa przyjmie zaraz

Franciszek Wypych, stelmach
w Kiełczewie p. Kościan.

Sache dzwona i spłce na
koła mam na sprzedaż każdej chwi-
li. Również polecam się do wyko-
nywania wozów 4-calowych, for-
nalskich i rozmaitego gatunku bry-
czki po cenach umiarkowanych.

Chłopca do posylek

potrzebuje

G. Beyer,

Berlińska ulica nr 19

Ucznia

porządných rodziców poszukuje

od zaraz

Roch Schön, krawiec

we Wrześni. (285)

Szuka się zaraz umieszczenia
dla trzech **chłopców**. Naj-
chętniej u jakiego gospodarza lub
borowego i w bliskości Poznania.
Zgłoszenia z podaniem wynagro-
dzenia proszę adresować **S. S. S.**
Kórnik poste restante. (259)

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem
do handlu korzeni, delikatesów
i cygar poszukuje

I. Mroczkowski,

271) w Rawiczu.

Oberza od zaraz jest do
wydzierżawienia likiernia, 2 skle-
py handlowe, również są do prze-
dania za bardzo małą zaliczką
hotel, oberza zajeżdżna, gościniec
z 10 morgami roli. Zgłoszenia
przyjmuje (289)

ZYBERT, Poznań ul. Teatralna 5.

HANDEL

towarów kolonialnych i delikate-
sów istniejący już od dawna jest
pod bardzo korzyst. warunkami
od 1go października do wynaj-
ęcia na Chwalisławie nr. 73 w
bliskości apteki. (291)

Ogród strzelecki

w Poznaniu.

W czwartek 22. lipca rb.

Koncert wieczorny.

Początek o godz. 6-tęj.

Wstęp 25 fen.

Bolesław Dembiński.